

Sygn. akt II AKa 115/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSA Dorota Wróblewska

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w G. Ł. K.

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2018 r.

sprawy

J. G. s. A. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocników oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 15 września 2017 r., sygn. akt **IV K 156/13** uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

J. G. został oskarżony o to, że:

w okresie od dnia 17 maja 2007 r. do dnia 25 kwietnia 2013 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić M. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 410 564, 20 zł w ten sposób, że wypełnił niezgodnie z wolą M.

(...) B. podpisaną przez nią kartkę in blanco jak weksel in blanco na sumę 410 564,20 zł, a następnie przedłożył go w dniu 2 marca 2011 r. w Sądzie Okręgowym w Gdańsku XV Wydział Cywilny wraz z pozwem o zapłatę, wprowadzając tym samym sąd w błąd co do zaistnienia zobowiązania cywilnego, będącego podstawą pozwu;

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, wyrokiem z dnia 15 września 2017 r.

w sprawie **IV K 156/13** uniewinnił oskarżonego J. G. od popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia (pkt I), obciążając kosztami procesu Skarb Państwa (pkt III).

Wyrok zawiera nadto orzeczenie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu (pkt II).

Wyrok powyższy został zaskarżony przez Prokuratora Rejonowego (...) w G. w całości na niekorzyść oskarżonego oraz przez pełnomocników oskarżycielki posiłkowej, przez każdego z nich w całości.

Prokurator, powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, tj.:

- prawa procesowego - art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 § 1 k.p.k. poprzez pominięcie dowodu z wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku Wydział I Cywilny z dnia 25 kwietnia 2013 r. o sygn. akt I ACa 770/12;

- prawa procesowego - art. 410 k.p.k., poprzez zastąpienie powyższego dowodu nieujawnioną w toku postępowania karnego notatką urzędową (k. 611);

- prawa procesowego - art. 8 § 1 k.p.k., poprzez dowolność sądu w zakresie orzekania rozumianą jako brak związania sądu ustawą i rozstrzygnięcie zagadnień prawych sprzecznie z art. 890 § 1 k.c., zgodnie z którym umowa darowizny z dnia 17 maja 2007 r. jest nieważną czynnością prawną;

- prawa procesowego - art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego w sytuacji jednoznacznej treści listu z dnia 15 października 2010 r. (k. 9);

- prawa procesowego - art. 7 k.p.k., poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, a w konsekwencji danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, mimo ich oczywistej sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oraz pominięciu znacznych nieścisłości w zeznaniach świadków, którym Sąd dał wiarę (E. G., B. B., H. B.), a nieuzasadnionej odmowie wiarygodności oskarżycielki posiłkowej oraz tej grupie świadków (M. M., H. Ł., G. Ł., E. M.), których zeznania były sprzeczne z przyjętą przez oskarżonego linią obrony;

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności ocena listu oskarżonego, zeznań pokrzywdzonej, dokonana w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego prowadzi do konkluzji, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu zabronionego z art. 310 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej (adw. D. S.), na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jego treść, tj:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., wyrażającą się w rażącym naruszeniu swobodnej oceny dowodów, poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego,

a w konsekwencji danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz nieprawidłowe ujawnienie części materiału dowodowego w sprawie, w tym oryginału weksla,

a tym samym niepełność podstawy dowodowej poczynionych ustaleń

i w następstwie tych uchybień błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wyrażający się w dowolnym uznaniu, że materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu sprawstwa zarzucanego czynu, podczas gdy wnikliwa i zgodna z regułami art.

7 k.p.k. ocena przeprowadzonych dowodów, w szczególności ocena listu oskarżonego z dnia 15.10.2010 r., zeznań pokrzywdzonej oraz zawnioskowanych przez nią świadków, prowadzi do wniosku, że oskarżony popełnił zarzucany mu aktem oskarżenia czyn, a jego działanie wypełniło znamiona czynu określonego w treści art. 286 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

w zb. z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. art. 8 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy prawomocne orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wydane w sprawie

I ACa 770/12 określiło stosunek prawny oskarżonego z pokrzywdzoną, jednoznacznie wskazując, że umowa darowizny jest nieważna, gdyż nie została zawarta w formie przewidzianej prawem, tj. w formie aktu notarialnego;

3. art. 167 k.p.k. zw. z art. 193 § 1 k.p.k. polegające na:

- niedopuszczeniu z urzędu dowodu z uzupełniającej opinii biegłych na okoliczność ustalenia czy podpis na wekslu został poddany działaniu drukarki, ustalenia wieku całego pisma oraz ustalenia na jakim papierze został stworzony weksel, zaniechaniu przeprowadzenia badań w oparciu o najnowsze techniki badawcze, w sytuacji gdy stwierdzenie tych okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia wymagało wiadomości specjalnych;

- zaniechaniu ustalenia przez Sąd, czy podpis na umowie darowizny został poddany działaniu drukarki, czy na podpisie pokrzywdzonej pozostają drobiny tonera, czy podpis ten uległ zniekształceniu z uwagi na działanie drukarki oraz zaniechaniu ustalenia wieku sporządzenia dokumentu, tj., kiedy doszło do jego powstania oraz na jakim papierze powstała umowa darowizny;

4. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez błędne zastosowanie tego przypisu w sprawie, w której nie występowały wątpliwości, gdyż Sąd I instancji dysponował konsekwentnymi, jednoznacznymi zeznaniami świadków oraz dokumentami prywatnymi w szczególności listami oskarżonego adresowanymi do pokrzywdzonej, które to dowody pozwalają na dokonanie stanowczych i jednoznacznych ustaleń faktycznych.

W następstwie tak skonstruowanych zarzutów pełnomocnik wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania właściwemu Sądowi I instancji.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej (adw. M. L.), na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. i art. 194 k.p.k. poprzez zlecenie biegłemu ds. badania pisma ręcznego wydania opinii jedynie na okoliczność ustalenia, w jakiej kolejności na wekslu złożonym do akt sprawy Sądu Okręgowego w Gdańsku Wydział XV Cywilny zostały naniesione druk blankietu weksla oraz podpis wystawcy weksla, czyli pokrzywdzonej, z błędnym - zdaniem skarżącego - zastrzeżeniem, że podczas badań nie może dojść do zniszczenia weksla, mimo że dla kwestii wyjaśnienia ważności weksla konieczne było również zlecenie biegłemu ustalenia, czy na wekslu znajduje się podpis pokrzywdzonej, czy do wydrukowania treści weksla wykorzystano tę samą drukarkę co do wydrukowania umowy darowizny, a jeżeli dokumenty zostały wydrukowane z użyciem różnych drukarek, to w jakim zakresie; ponadto nie zlecono biegłemu określenia wieku papieru oraz jego pochodzenia;

- art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego ds. badania pisma ręcznego wydającego opinię z dnia 05.05.2016 r. na okoliczność ustalenia, czy istnieją inne metody badawcze niż metoda przyjęta przez biegłego, które pozwalałyby na ustalenie, w jakiej kolejności na wekslu złożonym do akt ww. sprawy Sądu Okręgowego w Gdańsku zostały naniesione druk blankietu weksla oraz podpis wystawcy weksla, czyli pokrzywdzonej;
- art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. badania pisma ręcznego mającej na celu ustalenie, czy umowa darowizny stanowiąca deklarację wekslową została podpisana przez oskarżycielkę M. B.;
- art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego oraz dokonanie oceny zebranego materiału dowodowego z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania,

wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co w konsekwencji skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu;

- art. 8 § 2 k.p.k. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że umowa darowizny z dnia 17.05.2007 r. istniała i stanowiła podstawę wypełnienia przez oskarżonego weksla, mimo że Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie I ACa 770/12 ustalił, że umowa ta jest umową nieważną z uwagi na niezachowanie formy aktu notarialnego, które to ustalenie było wiążące dla sądu karnego;
- art. 167 § 1 k.p.k. i 410 k.p.k. poprzez niedołączenie do akt wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25.04.2013 r., sygn. akt I ACa 770/12, którym to wyrokiem została oddalona apelacja oskarżonego w postępowaniu cywilnym od niekorzystnego dla niego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku, sygn. akt XV C 548/12 i w konsekwencji nieuwzględnienie treści uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku przy wydawaniu wyroku.

W rezultacie tak postawionych zarzutów pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje prokuratora i pełnomocników oskarżyciela posiłkowego zasługiwały na uwzględnienie, a to skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Na wstępie rozważań wyjaśniających przyczyny, które spowodowały uwzględnienie apelacji i postąpienie zgodnie z zawartymi w nich wnioskami

o wydanie wyroku kasatoryjnego, przypomnieć trzeba, że zgodnie z treścią art. 437 § 2 k.p.k. zd. drugie, uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że w badanej sprawie podstawą uchylenia wyroku sądu I instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania był wypadek wskazany w art. 454 k.p.k. (reguła *ne peius*). Przeprowadzenie kompletnego postępowania dowodowego i dokonanie prawidłowej oceny zebranych dowodów może bowiem prowadzić do zgoła odmiennego rozstrzygnięcia. Mają zatem rację skarżący, że wydanie wyroku uniewinniającego nastąpiło w oparciu o niepełny materiał dowodowy, przez co nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. Gdyby zaś nie wystąpiły wskazywane przez nich uchybienia, to wobec oskarżonego mógłby zapaść wyrok skazujący.

Racje skarżących sprowadzają się zasadniczo do trzech grup uchybień, przy czym ich stwierdzenie było wystarczające do wydania wyroku kasatoryjnego, z uwagi na związanie sądu odwoławczego regułą *ne peius*.

Po pierwsze chodzi o nieuwzględnienie przez sąd *a quo* kwestii, które zostały ustalone w prawomocnym wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25.04.2013 r., sygn. akt I ACa 770/12. Druga grupa uchybień związana jest z niewyjaśnieniem okoliczności dotyczących sporządzenia weksla *in blanco* na kwotę 410 564,20 zł i deklaracji wekslowej (umowy darowizny z dnia 17.05.2007 r.), w tym także przy wykorzystaniu dostępnych obecnie technik badania dokumentów. Po trzecie zaś należy wskazać na niewyjaśnienie bądź nienadanie należytej rangi okolicznościom świadczącym o złym zamiarze działania oskarżonego, co również rzutowało na dokonaną ocenę jego wyjaśnień.

Przechodząc zatem do omówienia stwierdzonych uchybień rozpocząć trzeba od rozważań sądu *a quo* zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W podsumowaniu tych rozważań Sąd Okręgowy całkowicie trafnie zauważył, że „Gdyby istotnie oskarżony J. G. przedłożył sfałszowany przez siebie weksel wraz z pozwem cywilnym, to żądanie zapłaty na jego podstawie stanowiłoby wprowadzenie w błąd co do istnienia roszczenia, a spełnienie żądania niewątpliwie stanowiłoby niekorzystne rozporządzenie mieniem, gdyż M. B., przeciwko której został skierowany

pozew, musiałaby rozdysonować swoimi środkami pieniężnymi bez podstawy prawnej” (s. 85 uzasadnienia). Jednakże, zdaniem sądu meriti „...autentyczność dokumentów w postaci weksla i umowy darowizny, która stanowiła podstawę jego wypełnienia, nie zostały w niniejszym postępowaniu skutecznie zakwestionowane”, co uzasadnia dokonane przez ten sąd ustalenia (ibidem).

Rzecz jednak w tym, że nie sposób takiego finalnego stanowiska podzielić.

W odniesieniu do przywołanej sprawy I ACa 720/12 wskazać trzeba, że sąd a quo nie uwzględnił całości argumentów płynących również z tego prawomocnego rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Z tym, że w pierwszej kolejności należy podnieść sposób przeprowadzenia dowodu z tego dokumentu, a właściwie jego brak. Otóż Sąd Okręgowy, na co słusznie wskazuje prokurator, powołał się tylko na notatkę urzędową (k. 611 – s. 28 uzasadnienia). Trzeba przy tym wskazać, że jest to notatka sporządzona w dniu 25.04 2013 r. przez prokuratora z jego wizyty w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku i ustalenia, że w sprawie I ACa 720/12 doszło do wydania wyroku - sąd II instancji zmienił wyrok I instancji w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania sądowego, a w pozostałym zakresie oddalił apelację. Jak również na to, że formalnie nie została ona ujawniona i zaliczona w poczet materiału dowodowego sprawy. Brak jest bowiem adnotacji o tym w protokołach rozprawy (w tym przed, jak i po wznowieniu przewodu sądowego - k. 2080v, 2161-2162). Godzi się zarazem wskazać na to, że nie było kwestią braku czasu uzyskanie omawianego wyroku Sądu Apelacyjnego i jego uzasadnienia, skoro zaskarżony wyrok w badanej sprawie został wydany w dniu 15.09.2017 r.

Nie wdając się przy tym w szersze rozważania, na ile w ogóle przywołana notatka mogłaby służyć ustaleniu treści rzeczonego wyroku, to z pewnością dowód w postaci tego wyroku i jego uzasadnienia nie wszedł w skład podstawy faktycznej wyrokowania. Słuszne zatem prokurator zarzuca naruszenie art. 410 k.p.k. i równie trafnie sekundują mu w tym pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego.

Konsekwencją stwierdzenia tego uchybienia jest konstatacja, że sąd a quo w swoich rozważaniach, przesądzających o negatywnym rozstrzygnięciu kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, opierał się w rzeczy samej na nieprawomocnym wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku w sprawie XV C 548/12. Wymowne jest w tej mierze stwierdzenie, że „Treść uzasadnienia sądu cywilnego nie daje również jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy jego rozstrzygnięcie było podyktowane kategoriycznym przyjęciem, iż oskarżony sfalszował weksel, czy też ustaleniem, że nie zaktualizowały się przesłanki do jego wypełnienia. Na drugie z tych pytań sąd cywilny odpowiedział przecząco i ten argument również stał się podstawą wydanego orzeczenia” (s. 84-85 uzasadnienia).

Sąd Apelacyjny przeprowadził w postępowaniu odwoławczym dowód z akt sprawy Sądu Okręgowego w Gdańsku o sygn. XV C 548/12, w tym z wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku o sygn. akt I ACa 770/12 i jego uzasadnienia (k. 2345-2369, 2371), przez co uzyskał procesowy dostęp do treści tych dokumentów procesowych. Ich lektura wskazuje jednoznacznie na nietrafność powołania się przez sąd a quo w omawianym aspekcie tylko na nieprawomocny wyrok w sprawie XV C 548/12.

Jakkolwiek Sąd Apelacyjny orzekając w sprawie I ACa 720/12 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (w sprawie XV C 548/12), to jednak wyraził zupełnie inny pogląd na istotną dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego kwestię, na co również słusznie wskazuje wprost prokurator, a pośrednio pozostali skarżący. Otóż dzieląc stanowisko Sądu pierwszej instancji co do niewykazania przez powoda zaciągnięcia przez pozwaną i istnienia po jej stronie zobowiązania wekslowego w kwocie dochodzonej pozewem, wskazał jednocześnie na „... niezrozumiałe dalsze rozważania Sądu Okręgowego, z których – pomimo wcześniejszego stwierdzenia nieważności przedłożonego weksla – zdaje się wynikać pogląd przeciwny, według którego weksel złożony przez powoda jest ważny, a „jedynie” wypełniony niezgodnie z treścią deklaracji wekslowej zawartej w treści „umowy darowizny z zabezpieczeniem wekslowym”, bowiem jego roszczenie podstawowe wobec pozwanej pozostaje niewymagalne w świetle treści tej umowy” (s. 19 uzasadnienia ww. wyroku, k. 2365).

To już jednak pozostało poza oglądem sądu meriti, a zmienia przecież diametralnie kluczową argumentację przemawiającą, zdaniem tego sądu, za uniewinnieniem oskarżonego.

Jednocześnie, choć rację ma sąd a quo, że sąd karny związany jest tylko prawomocnymi rozstrzygnięciami sądu kształtującymi prawo lub stosunek prawny (art. 8 § 2 k.p.k.), to jednak samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego (art. 8 § 1 k.p.k.) nie oznacza dowolności w rozstrzyganiu zagadnień faktycznych i prawnych. Dlatego też samo tylko powołanie się na tą zasadę przy odmiennej ocenie treści rozstrzygnięcia sądu cywilnego nie może być uznane za wystarczające. Słusznie wskazuje się w orzecznictwie, że sąd rozpoznający daną sprawę ma co do zasady obowiązek rozstrzygać samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne. Jednakże poglądy wyrażane w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia mogą stanowić ważny materiał pomocniczy, którego nie powinno się pomijać, choć sąd nie jest nim związany (por.: postanowienie SN

z 5.02.2003 r., IV KK 617/99, OSNwSK 2003/1/284, LEX nr 151860; wyrok SA w Warszawie z 3.10.2012 r., II AKa 260/12, LEX nr 1238283).

W tych warunkach nie sposób przyjąć, że sąd a quo wy tłumaczył rzeczowo i przekonująco, dlaczego ustalenia i oceny prawne dokonane

w postępowaniu cywilnym nie zasługują na podzielenie. Nadmiernie uproszczona jest argumentacja, że bezzasadność żądania zapłaty z weksla nie oznacza automatycznie, że oskarżony jest sprawcą przestępstwa zarzucanego mu w akcie oskarżenia (s. 82 uzasadnienia).

Słusznie prokurator jak i pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego dopatrują się konieczności uwzględnienia w rozumowaniu sądu karnego okoliczności ujawnionych w postępowaniu cywilnym, ponieważ w gruncie rzeczy chodzi o historyczne odtworzenie tego samego zdarzenia faktycznego, które może być oceniane odmiennie tylko w zakresie wynikającej z niego odpowiedzialności prawnej (karnej bądź cywilnej). Sformułowany przez nich zarzut naruszenia art. 8 § 2 k.p.k. ma jednak ten mankament, że żaden ze skarżących nie wskazał, z czego wywodzi, że w sprawie I ACa 720/12 mamy do czynienia z orzeczeniem kształtującym prawo lub stosunek prawny. Sąd Apelacyjny ograniczył się w tej sytuacji do stwierdzenia, że kwestia konstytucyjności rozstrzygnięć sądów cywilnych należy do zagadnień dość złożonych. Z punktu widzenia skutku, jaki wywołuje rozstrzygnięcie, możemy mówić o orzeczeniach deklaratoryjnych, to jest takich, które nie wprowadzają żadnej zmiany do dotychczasowego stanu prawnego, a jedynie potwierdzają jego istnienie oraz właśnie o orzeczeniach konstytucyjnych czyli takich, które wydawane są na podstawie normy prawnej pozostawiającej decyzji sądu wykreowanie praw i obowiązków danego stosunku prawnego. Orzeczenie konstytucyjne określa zatem prawa i obowiązki albo je uchyla, stwarzając nowy stan prawny, który nie mógłby zaistnieć wyłącznie wskutek zdarzeń powstałych poza postępowaniem cywilnym (por.: K. Korzan, Orzeczenia konstytucyjne w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1972, s. 43-44; P. Hofmański, Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego, Katowice 1988, s. 106 i n.;

J. Kosonoga (w:) R. Stefański (red.) S. Zabłocki (red.), J. Kosonoga,

J. Skorupka, Kodeks postępowania karnego, Tom I. Komentarz do art. 1-166, WKP 2017).

W realiach sprawy trudno podzielić pogląd, aby wyrok oddalający powództwo i utrzymujący go w mocy wyrok sądu odwoławczego były orzeczeniami konstytucyjnymi. Uzasadnienie wyroku nie jest integralną częścią tego orzeczenia, a jedną z istotnych funkcji uzasadnienia jest umożliwienie zrozumienia treści wydanego rozstrzygnięcia. Dlatego też wyrażone w nim poglądy prawne co do bytu określonych stosunków prawnych nie rzutują na charakter prawny wydanego wyroku.

Tym niemniej, to co z postawionego zarzutu przekonuje, to konieczność uwzględnienia wyrażonych poglądów prawnych jako materiału pomocniczego. Nie ulega wątpliwości, na co trafnie wskazują skarżący, że uwzględnienie ustalenia, że rzeczona umowa darowizny jest umową nieważną z uwagi na niezachowanie formy aktu notarialnego i niewystąpienie zarazem sytuacji, że przyrzeczone świadczenie zostało spełnione, co wynika z treści art. 890 k.c., stoi na przeszkodzie przyjęciu, jak uczynił to sąd a quo, że „taka umowa istniała

i stanowiła podstawę wypełnienia przez oskarżonego weksla in blanco” (s. 80 uzasadnienia). Jednocześnie jest to istotny argument przemawiający za uznaniem za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej, a odmówieniem wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Z drugiej strony nie sposób też odnosić się bezkrytycznie do dokonanych w postępowaniu cywilnym ustaleń faktycznych. Dla dopełnienia prowadzonych rozważań trzeba przytoczyć stwierdzenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

w sprawie I ACa 720/12, które również pozostało poza oglądem sądu a quo, a mianowicie, że Sąd ten zaakceptował ocenę dowodów przedstawioną przez sąd I instancji, z której wynika, że „... twierdzenia powoda o wystawieniu mu

i wręczeniu przez pozwaną weksla in blanco w dniu 17 maja 2007 r. są niewiarygodne, natomiast bardziej prawdopodobna w okolicznościach sprawy jest wersja pozwanej, znajdująca potwierdzenie również w zeznaniach zawnioskowanych przez nią świadków oraz przedłożonych dokumentach prywatnych w postaci korespondencji, z której wynika, że czyniła ona powodowi obietnice, iż za udzieloną jej pomoc w załatwianiu sprawy spadkowej zgodnie z udzielonym pełnomocnictwem z dnia 28 lipca 2003 r. otrzyma on wartość 13 % wartości uzyskanego udziału w spadku” (s. 17 uzasadnienia ww. wyroku, k. 2363). Zupełnie nie zostały wzięte pod uwagę także te rozważania sądu cywilnego odwoławczego, poczynione w nawiązaniu do zmienności stanowiska powoda (najpierw wystąpił z roszczeniem wekslowym, potem powołał się na rzekomo łączącą strony umowę darowizny z 17.05.2007 r.), że „...rezultat postępowania dowodowego w sprawie doprowadził do stwierdzenia nawiązania przez strony w formie ustnej umowy zlecenia. Brak jest przy tym szczegółowych ustaleń co do rzeczywistej treści tej umowy. Nie ma w materiale dowodowym sprawy podstaw do przyjęcia, że pozwana wystawiła powodowi weksel gwarancyjny in blanco na zabezpieczenie wykonania przez nią tej umowy” (s. 22 uzasadnienia ww. wyroku, k. 2368).

Przywołane okoliczności i stwierdzone uchybienia same w sobie świadczą już o nietrafności wydanego rozstrzygnięcia, co jest rezultatem zaistnienia tzw. błędu braku, jako kategorii błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Podnoszone przez skarżących zarzuty dotyczące dokonanej przez sąd a quo oceny dowodów mają w tej sytuacji tylko znaczenie wtórne i nie wymagają szerszego omówienia ponad stwierdzenie, że ocena niepełnego materiału dowodowego nie może prowadzić do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych.

Rację mają też skarżący – pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego, gdy podnoszą zarzuty dotyczące powierzchownego podejścia sądu a quo do opinii biegłych z dziedziny badania dokumentów. O ile bowiem sąd meriti dostrzegł potrzebę przeprowadzenia takiego dowodu w uwzględnieniu złożonego w tym zakresie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego (k. 1398), to już jednak zupełnie niezrozumiałe jest niewykorzystanie wszystkich wiążących się z tym możliwości dowodowych. W szczególności bardzo wąsko została określona teza dowodowa, sprowadzająca się do dokonania ustalenia w jakiej kolejności na dowodowym wekslu zostały naniesione druk blankietu weksla oraz podpis wystawcy weksla M. B.. Do tego kolejnym ograniczeniem było zastrzeżenie, że ma to nastąpić po przeprowadzeniu badań nieniszczących weksla.

W tym miejscu trzeba wskazać na zasadność zarzutu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (adw. D. S.) i prokuratora co do naruszenia przez sąd a quo art. 5 § 2 k.p.k. Niezasadność (przedwczesność) zastosowania tego przepisu wynika z niewykorzystania możliwości udowodnienia poszczególnych faktów na płaszczyźnie oceny dowodów w warunkach, gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie, istotny dla rozstrzygnięcia, jest kompletny. Nieprawidłowe jest natomiast odwoływanie się do tego przepisu przez sąd orzekający w sytuacji, gdy ujawnione wątpliwości wynikają z braku kompletności zebranych w sprawie dowodów.

Sąd Apelacyjny zwraca jednocześnie uwagę na to, że ww. pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wskazuje przede wszystkim na potrzebę wyjaśnienia okoliczności sprawy na podstawie dowodów osobowych i dowodów z dokumentów, które w realiach sprawy pozwalają na dokonanie stanowczych

i jednoznacznych ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny także jest zdania, że podobnie jak w postępowaniu cywilnym już na płaszczyźnie oceny wskazanych dowodów możliwe byłoby dokonanie prawdziwych ustaleń faktycznych. Przeprowadzenie badań kwestionowanych dokumentów może mieć jednak w tym układzie znaczenie dopełniające.

Powracając do dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych (k. 1426-1429), której wniosek końcowy sprowadza się do stwierdzenia, że nie jest możliwe ustalenie kolejności w jakiej naniesiono na papier blankiet dowodowego weksla i znajdujący się w jego obrębie podpis o treści „M. B.”, wskazać trzeba, że tylko w ocenie sądu a quo opinia ta nie usunęła istniejących wątpliwości (ujawnionych przez ten sąd w sposób nieuprawniony) co do sprawstwa oskarżonego (s. 78 uzasadnienia). Pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego słusznie wskazują na niewyczerpanie w tej mierze inicjatywy dowodowej sądu, która wynika z treści art. 366 § 1 k.p.k. Wszak obowiązek nałożony w ramach tego przepisu na przewodniczącego rozprawy obejmuje konieczność wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy ocenianych przez pryzmat realizacji zasady prawdy materialnej, a więc poprzez ocenę dokonanych ustaleń faktycznych (zob. wyrok SA w Warszawie z 9.05.2018 r., II AKa 80/18, LEX nr 2497325). Z pewnością nie czyni temu zadość postąpienie polegające tylko na odczytaniu na rozprawie przez Przewodniczącego treści tej opinii (k. 1438).

Istotne jest bowiem to, że sąd meriti z przywołanej opinii uczynił dowód przemawiający za wiarygodnością wyjaśnień oskarżonego. Natomiast zdaniem Sądu Apelacyjnego, w co najmniej równym stopniu świadczy on także o wiarygodności relacji pokrzywdzonej, czego sąd a quo już nie dostrzegął.

Sąd Okręgowy bezpodstawnie założył, bez odwoływania się w tej mierze do wypowiedzi biegłych, że przeprowadzenie badania kwestionowanego dokumentu może nastąpić tylko bez możliwości jego zniszczenia. Mając nawet na uwadze charakter dowodowy weksla, to w sytuacji zakończonego prawomocnie postępowania cywilnego, w tym także i oddalenia kasacji, dość niezrozumiałe jest zwrócenie się do oskarżonego o wyrażenie zgody na takie badanie (k. 1377v, 1380-1382, 1391, 1393) i respektowanie jego braku zgody

w tym zakresie. Słusznie poddaje to krytyce pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (adw. D. S.). Przecież nie mamy w tym przypadku

do czynienia z jakimkolwiek bezwzględny zakazem dowodowym,

a przeprowadzanym czynnościom dowodowym winien przyświecać cel wynikający z treści art. 2 § 2 k.p.k. Tymczasem sąd a quo zawęził tezę dowodową do badania kwestionowanego dokumentu zgodnie z wolą oskarżonego i nie uznał za stosowne dokonać bezpośredniego przesłuchania biegłych dla rozeznania chociażby innych możliwości wynikających z aktualnego stanu technik badawczych. Dlatego też, opinia przeprowadzona

w tak wąskim zakresie nie spełnia swojego zadania z punktu widzenia potrzeby dokonania w sprawie prawdziwych ustaleń faktycznych. Istotne jest to

w związku z postulowanym przez skarżących zbadaniem przez biegłych również dokumentu w postaci kopii umowy darowizny z 17.05.2007 r. Zwrócenia uwagi wymaga w tym miejscu to, że odnosząc się do poszukiwań oryginału tej umowy sąd a quo słusznie wskazał, że ustalenie czasu powstania tego dokumentu pozwoliłoby zweryfikować wiarygodność wyjaśnień oskarżonego (s. 79 uzasadnienia). Sąd Apelacyjny zauważa, że obiektywnie rzecz biorąc, dla zachowania „równości broni”, to również zeznań pokrzywdzonej, która utrzymuje, że taka umowa nie została sporządzona.

Sąd Okręgowy poprzestał jednak na oświadczeniach oskarżonego, że nie udało mu się jej odnaleźć. Jakkolwiek słusznie wskazuje w tym przypadku na to, że oskarżony nie ma obowiązku dostarczać dowodów swojej winy, to jednak nie dokonuje oceny tej sytuacji z punktu widzenia wypowiedzi pokrzywdzonej

co do posiadania przez nią takiego dokumentu, która już przecież takim prawem nie dysponuje. Skoro rzeczona umowa darowizny zawiera zapis w pkt. IV, że „każda ze stron otrzymała 1 egz. niniejszej umowy na prawach oryginału”

(k. 128, 2344), to wszechstronne wyjaśnienie tej okoliczności jawiło się jako niezbędne. Nie bez racji utrzymuje zatem prokurator, że takie wyjaśnienia oskarżonego wskazują na to, że ukrywa on rzeczywisty przebieg wypadków,

a weksel i umowa darowizny były „stworzone na potrzeby postępowania cywilnego”, jak słusznie przyjęły to sądy cywilne rozpoznające pozew oskarżonego. Zupełnie zaś sąd a quo wykroczył poza swoje kompetencje związane ze sprawowaniem funkcji sądenia, gdy stwierdził w uzasadnieniu (s. 80), że rezultat badania przez biegłych takiej umowy „w świetle wydanej opinii odnośnie weksla, byłby, zresztą, wątpliwy. W tym przypadku podpisy również są oddalone od treści umowy sporządzonej pismem maszynowym”.

O ile zatem w postępowaniu ponownym sąd I instancji dojdzie do wniosku o konieczności przeprowadzenia badań wskazanych dokumentów przez biegłych z tej dziedziny, to winien uwzględnić powyższe uwagi, jak i też szczegółowe kwestie wskazywane przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, zwłaszcza w uzasadnieniach apelacji. Mają oni bowiem rację co do tego, że wydana w sprawie opinia nie wskazuje na to, czy do wydrukowania weksla wykorzystano tę samą drukarkę co do wydrukowania umowy darowizny, ani nie wyjaśnia, czy istnieją inne metody badawcze (najnowsze techniki badawcze), które pozwalałyby na ustalenie w jakiej kolejności na rzeczonym wekslu zostały naniesione druk blankietu weksla oraz podpis wystawcy weksla

- pokrzywdzonej. Nie uczyniono też nic, aby wyjaśnić, czy rzeczona umowa darowizny stanowiąca deklarację wekslową została podpisana przez pokrzywdzoną, czy podpis na tej umowie został poddany działaniu drukarki.

Nie zainteresowano się też w ogóle, a w konsekwencji nie zlecono biegłym ustalenia wieku papieru, na którym zostały sporządzone oba dokumenty oraz jego pochodzenia.

W związku z tym ostatnim postulatem trzeba odnieść się jeszcze do przypadków uzyskiwania przez oskarżonego od pokrzywdzonej kartek papieru

z jej podpisem. W sprawie niekwestionowane jest to, że tego rodzaju „procedura” miała miejsce i sąd a quo to odnotował. Zaznaczył zarazem, że wskazuje to „jedynie na możliwość nie zaś pewność, że jedna z nich została przez oskarżonego wykorzystana do naniesienia na nią druku weksla,

a następnie uzupełnienia go o kwotę i datę zapłaty” (s. 82 uzasadnienia). Dwie kwestie są jednak intrygujące z punktu widzenia potrzeby dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, w zasadzie niedostrzeżone przez sąd meriti. Po pierwsze, w jakim celu oskarżony uruchomił taką „procedurę”, skoro uzyskał od pokrzywdzonej bardzo szerokie, notarialnie potwierdzone pełnomocnictwo do występowania w jej sprawach. Słusznie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (adw. D. S.) wiąże to z wątpliwościami co do szczerości intencji oskarżonego. Po drugie, czemu miało służyć przesyłanie pokrzywdzonej

z Polski do Szwecji czystych kartek papieru maszynowego celem złożenia na nich przez nią podpisów i odesłanie ich oskarżonemu, przy jednoczesnym utrzymywaniu pokrzywdzonej w przeświadczeniu, że kartki takie w Szwecji mają inne wymiary. Okoliczności te w ogóle nie stały się przedmiotem konstruktywnych rozważań. Trzeba natomiast wskazać na to, że pokrzywdzona załączyła do akt sprawy kartkę z ostatniej przesyłki (k. 843), jak i też taką, które są używane w Szwecji (k. 842). Istnieje zatem doskonały materiał dowodowy dla weryfikacji przywołanej okoliczności. Już tylko posłużenie się linijką dla dokonania pomiaru załączonych kartek przekonuje bowiem o tym, że wymiary obu kartek są takie same i odpowiadają standardowemu formatowi A4 (297mm x 210 mm). Po co zatem było utrzymywanie pokrzywdzonej w takim mylnym przeświadczeniu. Załączone kartki różnią się natomiast, oceniając to prima facie, strukturą i odcieniem bieli. Wymaga to wyjaśnienia i najpewniej konieczne będzie odwołanie się w tym zakresie do wiedzy specjalnej. Bezspornie natomiast, skoro dysponujemy kartką z grupy kartek, które pokrzywdzona odesłała oskarżonemu ze swoimi podpisami, to aktualną staje się kwestia sygnalizowana wyżej, a mianowicie należałoby sprawdzić, czy oryginał weksla został sporządzony na kartce o tych samych parametrach. Sensownie przedstawia się też sprawdzenie, czy dotyczy to także kopii umowy darowizny.

Końcowo należy zaś wskazać na te elementy stanu faktycznego, które rzutują na prawidłową ocenę wyjaśnień oskarżonego, pod kątem jego zamiaru działania. W tej kwestii skarżący odnoszą się mniej lub bardziej szczegółowo, w każdym bądź razie chodzi o okoliczności wskazujące na zły zamiar działania oskarżonego, odmiennie ocenione lub w ogóle niewzięte pod uwagę przez sąd a quo.

Po pierwsze chodzi o treść listu z dnia 15.10.2010 r. (k. 9). Słusznie prokurator oraz pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego zarzucają całkowicie dowolną ocenę tego dowodu, bez wymaganego uwzględnienia zapisanych

w nim treści. Wszak oskarżony napisał w nim m. in.: „Gdy jesteśmy przy rozliczeniach, to uznaję, że ustaliliśmy, że Komornik na Twoje konto bankowe, które otworzyłaś w tym celu, przekaże należność wynikającą w wyroku (...)”, a następnie „Zaś ja otrzymam odsetki w wysokości 13% od w/w należności, jaka przypadnie Tobie, co spowoduje, że dostaniesz przydzieloną całą kwotę należności ustalonej przez Sąd”, by dalej wyrazić przekonanie: „Sądzę, że to rozliczenie będzie dla nas słusznym i rozsądnym rozwiązaniem” i zakończyć stwierdzeniem że „Zapewne o tych sprawach to sobie porozmawiamy telefonicznie”. Wszystko to, jak celnie wskazuje prokurator, w oczywisty sposób świadczy o braku ostatecznych ustaleń. Równie trafnie wskazuje ten skarżący, że nie ma w tym liście mowy o łączącej strony umowie, zabezpieczonej wekslem, która przewiduje odmienne ustalenia co do przedstawionych w liście rozliczeń. Wbrew temu co utrzymuje sąd a quo nie wynika z niego, żeby między stronami istniał stosunek zobowiązaniowy,

w postaci umowy darowizny oraz aby ta umowa była zabezpieczona wekslem gwarancyjnym in blanco. Dopełnia to słuszną uwagę pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (adv. D. S.), że oskarżony w żadnym liście nie wspomniał nigdy o wekslu czy darowiznie, ponieważ takich oświadczeń woli pokrzywdzona nigdy nie złożyła. Jak i ta rzeczowa uwaga pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (adv. M. L.), że gdyby weksel na dzień wysłania omawianego listu istniał, to oskarżony z pewnością by o nim wspomniał.

Dlatego też zasadnie prokurator podkreśla, że przyjmując wskazany przez oskarżonego „za ustalony” sposób rozliczenia, to od wymienionej w liście należności 1.265.425,00 złotych przysługiwałaby mu część odsetek „w wysokości 13% od w/w należności”, a więc kwota 164.505,25 złotych. Dodatkowo oskarżony deklarował, że z tej kwoty opłaci „dalsze oraz wszystkie koszty sądowe i komornicze”. Jest to kwota całkowicie odmienna od kwoty 410.564,20 złotych na jaką oskarżony wypełnił weksel (różnica 246.058,95 złotych). Nie sposób pominąć nadto tego, że w ustaleniach, przywołanych

w liście, jest mowa o konkretnej możliwej do wyliczenia kwocie „w wysokości 13%” od 1.265.425,00 złotych, natomiast w pozwie oskarżony domagał się całości odsetek, a nadto zapłaconia podatku przez M. B. od tak uczynionej „darowizny” mimo, że jak oskarżony deklarował „jak również wszelkie dalsze koszty będą ją pokrywał”.

W tych okolicznościach zupełnie logicznie przedstawia się rozumowanie, które należy dedykować sądowi rozpoznającemu sprawę ponownie, że wszystkie te stwierdzenia byłyby zbyteczne, gdyby - jak twierdzi oskarżony - istniał pomiędzy nim a pokrzywdzoną ściśle uregulowany stosunek prawny zabezpieczony wekslem; wówczas oskarżony mógłby się odwołać do umowy

z 17.05.2007 r. (k. 128, 2344), którą rzekomo pokrzywdzona otrzymała (pkt IV) i jej konkretnych zapisów, zgodnie z którymi oskarżony „(...) otrzyma od M. B. z tytułu nakładu pracy i poniesionych wydatków - ich zwrot w wysokości 13 % (trzyście) całości należnego jej spadku wraz z odsetkami lub, gdy będzie to dla niego korzystniejsze, całość odsetek z tytułu ewentualnej zwłoki ...” (pkt I) „...wraz z należnym z tego tytułu podatkiem” (pkt II).

Po drugie, należy wskazać na wyjaśnianie sposobu wyliczenia żądanej kwoty, o którą został według oskarżonego uzupełniony weksel. Wiąże się to

z dość zagmatwanym przedstawianiem tej kwestii przez oskarżonego i w żaden sposób sąd a quo nie wykazał, że wyliczenie to wynika wprost z treści ww. listu. Kwestia ta nie była od początku wyartykułowana jasno i jednoznacznie, a oskarżony dokonał ostatecznego potwierdzenia wyliczenia kwoty wpisanej do weksla dopiero w dniu 22.06.2017 r., po wznowieniu przewodu sądowego

(k. 2114). Sąd Okręgowy podszedł do tego bezkrytycznie, nie dostrzegając rysującej się oczywiście próby dostosowania wyliczenia do wyników postępowania dowodowego. Zaakceptował zastosowanie kalkulatora odsetkowego, a w konsekwencji przyjął, że oskarżony wykazał zasadność

i zgodność wypełnionego weksla z treścią umowy wekslowej z 17.05.2007 r.

(s. 85 uzasadnienia). Nie dostrzegł jednak tego, że odsetki zostały policzone przez oskarżonego za okres od 25.02.2008 r. do 31.03.2011 r., co budzi od razu wątpliwości co do dobrych intencji oskarżonego, także wobec jego wyjaśnień, że data 31.03.2011 r., to jest data wystawienia weksla (k. 2114v). Zwrócić

w związku z tym trzeba uwagę na to, że powództwo oparte o roszczenie wynikające z omawianego weksla wraz z wpisaną już w nim kwotą zostało wniesione w dniu 2.03.2011 r., a wcześniej, bo w dniu 9.02.2011 r. oskarżony przesłał

pokrzywdzonej „wezwanie do zapłaty”. Z treści ww. pozwu wynika, że kwotę 410 564,20 zł z terminem płatności w dniu 16.02.2011 r. wypisał powód (oskarżony – przypis SA) i weksel ten został przedstawiony pozwanej jako załącznik do ww. pisma powoda „wezwanie do zapłaty”. Nakaz zapłaty został wydany w dniu 21.03.2011 r., a w dniu 31.03.2011 r. pokrzywdzona sformułowała zarzuty od tego nakazu zapłaty i cofnęła pełnomocnictwo udzielone oskarżonemu. Oskarżony nie wyjaśnił zatem w istocie, dlaczego odsetki policzył już wówczas do 31.03.2011 r., skoro nie było ku temu jeszcze podstaw. Uwzględnienie tej okoliczności także będzie sprzyjać prawidłowej ocenie jego wyjaśnień.

Po trzecie, wyraźnie też intencjonalnie ukierunkowane jest zwrócenie się oskarżonego do Sądu Okręgowego w Gdańsku w dniu 16 marca 2011 r.

z informacją, że powziął wiadomość, że pozwana zamierza pozbyć się majątku posiadanego na terenie Polski, z którego mógłby dochodzić należności z weksla i w konsekwencji z prośbą o pilne wydanie wnioskowanego nakazu zapłaty (k. 10, 69).

Odniesienie tego faktu przez sąd a quo w ustaleniach faktycznych (s. 24 uzasadnienia) to za mało, ponieważ w okolicznościach sprawy, jeśli podana informacja nie polegała na prawdzie, to również wymagała uwzględnienia przy ocenie wyjaśnień oskarżonego. Ewidentnie bowiem stawia to oskarżonego w złym świetle. Dlatego też konieczne jest wyjaśnienie, dlaczego oskarżonemu zależało na możliwie najszybszym uzyskaniu pożądanego nakazu zapłaty, że uciekał się nawet do takich zabiegów.

Reasumując trzeba stwierdzić, że decyzja Sądu Okręgowego co do uniewinnienia oskarżonego jest nietrafna, bo nie obejmuje wszystkich zagadnień, które powinny być uwzględnione przy wykazywaniu zasadności takiego rozstrzygnięcia. Z uwagi na stwierdzone uchybienia w pełni uprawniona jest konstatacja, że gdyby nie te uchybienia, to mógłby zapaść wyrok skazujący, jednakże jego wydanie w instancji odwoławczej jest niedopuszczalne z uwagi na zakaz takiego orzekania (regula ne peius). W konsekwencji zaskarżony wyrok musiał być wyeliminowany z porządku prawnego.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Okręgowy uwzględni przedstawione wyżej uwagi, wskazania i zapatrywania, uzupełniając w tym kierunku postępowanie dowodowe. Weźmie też pod uwagę pozostałe argumenty dotyczące poszczególnych zarzutów, szczegółowo omówione w uzasadnieniach wywiedzionych apelacji. Szersze ich omawianie było już bowiem bezprzedmiotowe lub przedwczesne. Po uzupełnieniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy dokona oceny wszystkich dowodów zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. i skonstruuje prawdziwe ustalenia (art. 2 § 2 k.p.k.). Podjętą zaś decyzję wyjaśni stosownie do wymogów przewidzianych w art. 424 k.p.k., o ile uzasadnienie wyroku zostanie sporządzone.